



Kryzys energetyczny w Mołdawii i separatystycznym Naddniestrzu

Jakub Pieńkowski

Walcząca z najazdem Rosji Ukraina nie przedłużyła od 1 stycznia zgody na tranzyt rosyjskiego gazu. Doprowadziło to do kryzysu energetycznego w Naddniestrzu, które dotychczas korzystało z bezpłatnych rosyjskich dostaw. Mołdawia utraciła zaś dostęp do taniego prądu produkowanego przez naddniestrzańską elektrownię gazową w Kuczurganie (MGRES), w wyniku czego ceny energii drastycznie wzrosły. Osłabia to perspektywy utrzymania władzy przez proeuropejską Partię Działania i Solidarności (PAS) po tegorocznych wyborach parlamentarnych w Mołdawii.

Kryzys w Naddniestrzu. Dostawy bezpłatnego gazu z Rosji były formą subsydiów dla Naddniestrza. Gazprom bowiem nie żądał zapłaty, a jedynie księgował dług, sięgający obecnie 11,1 mld dol. Władze sprzedawały ludności i firmom po zaniżonych stawkach 2 mld m³ otrzymywanego rocznie gazu, z czego 1,8 mld – trzem największym zakładom: hucie i cementowni w Rybnicy oraz elektrowni MGRES. Ich produkcja trafiała na eksport, głównie do UE i Mołdawii. Dzięki temu budżet regionu zyskiwał 500–700 mln dol. rocznie z opłat za gaz oraz podatków i ceł.

Naddniestrzu grozi kryzys humanitarny. Wobec perspektywy ustania tranzytu gazu przez Ukrainę jego władze już 10 grudnia ub.r. ogłosiły stan wyjątkowy w energetyce. Gaz zmagazynowany w rurociągach dostarczany jest tylko do kuchenek – ma go starczyć do końca stycznia. MGRES ma pracować awaryjnie przez 52 dni dzięki zapasom węgla i 5-godzinnyemu wyłączeniu zasilania. Od ogrzewania odcięto domy – większość z 300 tys. mieszkańców regionu mieszka w blokach podłączonych do kotłowni gazowych – a także szkoły i przedszkola. Wstrzymano pracę energochłonnych firm z wyłączeniem branży spożywczej. Do 10 stycznia br. produkcja przemysłowa Naddniestrza spadła o 50% w porównaniu z tym okresem sprzed roku. Import zmalał o 43%, a eksport o 60% – odpowiednio o 7 mln i 3,3 mln dol.

Problemy energetyczne Mołdawii. Od 16 grudnia także w Mołdawii trwa stan wyjątkowy w energetyce. Umożliwia on rządowi m.in. uruchomienie dodatkowych środków na

zakupy paliw według uproszczonych procedur i na dopłaty drożyzniane. Ceny prądu od 1 stycznia wzrosły niemal dwukrotnie, bowiem dostawy całkowicie odcięta MGRES, która realizowała do 80% potrzeb Mołdawii, podczas gdy jej własna produkcja – do ok. 35%. Deficyt pokrywają zakupy prądu w Rumunii – Ukraina z powodu zniszczeń wojennych z reguły nie ma nadwyżek. Import utrudnia jednak brak rozwiniętej sieci transgranicznej – linia 400 kV Vulcanesti–Kiszyniów ma zostać ukończona do końca roku, a budowa połączenia Suczawa–Bielce ma się dopiero rozpocząć.

Wyzwaniem dla Mołdawii są wysokie ceny prądu importowanego z Rumunii. Z brakujących ok. 600 MW w godzinach szczytu tylko ok. 300 MW może w ramach kontraktów kupić za ok. 110 euro za MWh – dla porównania cena ta wynosiła 63 euro z MGRES. Resztę nabywa na giełdzie na bieżąco – płacąc w godzinach szczytu do 300 euro za MWh. By zmniejszyć presję cenową, 9 stycznia przy wsparciu rządu rumuńskiego zakontraktowała kolejne 30 MW – po nieujawnionej cenie – z OMV Romania. Władze w Bukareszcie bezskutecznie usiłowały zwiększyć wolumen tańszej energii dla Mołdawii. Wnioskowały o zawieszenie opłat za emisję CO₂ dla produkcji na jej potrzeby w rumuńskich elektrowniach węglowych – cena mogłaby spaść o połowę. Komisja Europejska odmówiła jednak, unikając precedensów w systemie handlu emisjami, i zapowiada wsparcie Mołdawii w zakupach.

BIULETYN PISM

W Mołdawii problemy z drożącym prądem nałożyły się na wzrost cen gazu – o ok. 30% od listopada ub.r. Nie jest to jednak wynik działań Gazpromu, ponieważ [od 2022 r. Moldovagaz – narodowy operator mołdawski – nie kupuje rosyjskiego paliwa](#), natomiast za jego pośrednictwem Rosja przekazywała gaz do Naddniestrza zgodnie z umową obowiązującą do listopada 2026 r. Przyczyną obecnych problemów jest mylna ocena sytuacji przez mołdawskie Ministerstwo Energii, które – polegając na błędnych kalkulacjach – nie zleciło odnowienia zapasów wosną, gdy na giełdach paliwo jest najtańsze.

Cele Rosji. Gazprom zobowiązany jest dostarczyć paliwo dla Naddniestrza do granicy ukraińsko-mołdawskiej. Wobec braku takiej możliwości winą za odcięcie dostaw gazu do regionu i wynikłe z tego podwyżki cen prądu w Mołdawii bezpodstawnie obarcza jej władze – powodem ma być dawny dług Moldovagazu, sięgający rzekomo 709 mln dolarów. Rząd Dorina Receana odmawia jego spłaty, powołując się na międzynarodowy audyt, według którego zadłużenie wynosi 8,7 mln dol.

Rosja oskarża Mołdawię o dążenie do katastrofy humanitarnej, by wymusić reintegrację Naddniestrza, i zapowiada obronę „swoich obywateli i rodaków”. Woli jednak uniknąć całkowitego załamania regionu, co mogłoby zachwiać zaufaniem jego mieszkańców do rosyjskiej protekcji i skłonić ich do szukania pomocy u władz mołdawskich. Dlatego zapewniła Wadima Krasnosielskiego, „prezydenta” Naddniestrza, który w połowie stycznia złożył wizytę w Moskwie, że dostarczy „wkrótce” gaz jako pomoc humanitarną – zapewne bez możliwości produkcji przez MGRES prądu dla Mołdawii. Po powrocie Krasnosielski ogłosił gotowość zapłaty za gaz – zapewne z obiecanych mu rosyjskich środków – i wzywa rząd mołdawski do dostarczenia go. Równocześnie przedstawia jednak niemożliwe do spełnienia oczekiwania, z pewnością w uzgodnieniu z Rosją, która chce ograniczyć rolę Mołdawii wyłącznie do biernego pośrednika przekazującego do Naddniestrza gaz dostarczony przez dostawcę wskazanego przez Gazprom.

Działania zaradcze Mołdawii. Rząd Receana dąży do zażegnania kryzysu, powołując się na ochronę swoich obywateli w Naddniestrzu. Chcąc uniknąć takiego rozwoju sytuacji, jeszcze w listopadzie ub.r. minister energetyki Victor Parlicov bezskutecznie negocjował z Gazpromem dostawy do regionu alternatywną trasą przez Turcję i rewersem na Gazociągu Transbałkańskim. Miało to miejsce w Petersburgu, podczas pierwszej od lutego 2022 r. wizyty tego szczybla. Obecnie Mołdawia proponuje Naddniestrzu pomoc humanitarną i pośrednictwo w zakupie gazu na rynkach unijnych, ale region zaakceptował jedynie pożyczkę 3 mln m³ paliwa na awaryjne utrzymanie ciśnienia w gazociągach. Wsparcie dla Naddniestrza zaoferowała także UE – 30 mln euro na kupno gazu na pierwszych 10 dni lutego, dzięki czemu MGRES wznowiłaby produkcję także dla Mołdawii.

Wobec kryzysu rząd Receana wzmocnił politykę informacyjną. Odwołuje się do patriotyzmu Mołdawian i wskazuje na winę Rosji za wzrost cen, unikając kwestii braku zgody Ukrainy na tranzyt. Nie ma jednak spójnego przesłania, które wzmocniłoby lojalność mieszkańców Naddniestrza wobec władz w Kiszyniowie. Prorosyjska opozycja w Mołdawii winą za kryzys obarcza prezydent Maię Sandu i rząd PAS, którym zarzuca wynikające z rusofobii dążenie do konfliktu z Rosją. Będący jej aktualnym faworytem [zbiegły oligarcha Ilan Sor](#) wzmacnia popularność swojej Partii Șora, wypłacając mieszkańcom rządzonej przez nią autonomicznej Gagauzji oraz miast Orgiejów i Taraclia dodatki drożyzniane – rzekomo z własnych środków.

Wnioski. Kryzys energetyczny w Naddniestrzu jest następstwem rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która odmówiła dalszej współpracy z agresorem przy tranzycie gazu. Odcięcie od darmowych dostaw doprowadziło do załamania gospodarki regionu oraz grozi jego mieszkańcom katastrofą humanitarną. Mimo to Rosja stara się obarczyć odpowiedzialnością Mołdawię, choć ta zabiega o złagodzenie skutków kryzysu, oferując Naddniestrzu pomoc w zakupach paliwa z innych źródeł. Chcąc zachować wpływy w regionie, Rosja będzie najpewniej dążyć do wznowienia dostaw gazu. Może zezwolić regionowi na przyjęcie unijnej oferty pomocy, co będzie prezentować jako własny sukces dyplomatyczny i element zapowiedzianego wsparcia humanitarnego.

Mołdawia w 2022 r. uniezależniła się od rosyjskiego gazu i kupuje go na rynkach UE, dzięki czemu zakończenie tranzytu przez Ukrainę nie dotknęło bezpośrednio jej zaopatrzenia w ten surowiec. Pozostawała jednak zależna od prądu kupowanego po dumpingowych cenach od naddniestrzańskiej MGRES, która wraz z ustaniem dostaw darmowego rosyjskiego gazu wstrzymała produkcję na potrzeby Mołdawii. Konsekwencją tego są gwałtownie rosnące ceny energii, które wzmogą [rozczarowanie społeczeństwa rządami prezydent Sandu i PAS](#). W rezultacie w wyborach parlamentarnych w połowie br. partia ta może utracić większość na rzecz partii prorosyjskich, obiecujących wznowienie współpracy energetycznej z Rosją.

Polska konsekwentnie wspiera dążenie Mołdawii do członkostwa w UE. W polskim interesie jest wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego tego państwa poprzez ściślejsze powiązanie go z rynkami europejskimi. Obecna prezydencja Polski w Radzie UE może skuteczniej zabiegać o dodatkowe doraźne wsparcie finansowe dla Mołdawii – zwłaszcza ze szczególnie sprzyjającymi jej Rumunią oraz państwami bałtyckimi i nordyckimi – przeznaczone na zakup prądu oraz na dopłaty drożyzniane dla mieszkańców. Złagodziłoby to presję cenową i służyło powstrzymaniu wzrostu nastrojów prorosyjskich.

System energetyczny Republiki Mołdawii

